

Tyle mi zostało, co mi nakapało – Krzysztof Daukszewicz

Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
Siedzę w swoim domu, w kącie,
w przytulnych walonkach,
Jeszcze wczoraj było ciepło,
grzało - choć od słońka
Dzisiaj coś im nawaliło i się prąd wyłączył,
Tylko zacier jest na chodzie
I z rurki się sączy i
Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
Wody wczoraj mi naciekło prawie pół miednicy,
Dzisiaj dup! i wywaliło rury w kamienicy!
Tych żeberek, co pod oknem,
ogrzać już nie sposób!
Gdyby one były z mięsa,
Miałbym chociaż rosół, a tak to
Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
Teraz z kranów mi nie leci,
w łazience mi cuchnie
Gaz bezwonny, to nie włączam,
bo a nóż wybuchnie
W kuchni mrozi się lodówka,
ale też zewnątrz,
Pralka tylko wtedy chodzi,
kiedy piorę ręcznie I
Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
Telewizor wyłączyłem, świecił za niebiesko,
Bo gorzałę, gdy wypędzę,
to chowam w kineskop
Zresztą, może bym i wyłączył,

ale nie ma prądu,
Tylko zacier jest na chodzie
i dowód do wglądu, i
Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
I tak jest każdego roku, kiedy przyjdzie zima
Myślę: przyjdzie jeszcze jedna
I blok nie wytrzyma!
Póki co, by ta najbliższa nie dała we znaki,
Kupię drugi telewizor, by mieć dwa baniaki! I
Tyle mi zostało, co mi nakapało
Jak przyjdzie policja, będzie prohibicja
Agy dygy dygy tigi
Para jabudu bum łoś!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych